We Lwowie Sobota dnia 29. Grudnia 1888. Rok XXI.

[…] „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki […] we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie […] kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie […]
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Telefon […] 171

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Bons Pères.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

Ze Wschodu.

Lwów 28. grudnia.

Przed kilku tygodniami telegrafowano nam z Wiednia o usposobieniu i nadziejach panslawistów co do Serbji. Koła te zapowiadały bez wszelkiej tajemniczości, że spodziewają się jeszcze przed świętami s. st. poważnych zawikłań w Serbji, których ofiarą może i **powinien** paść król Milan. W miarę jak zbliżał się ów krytyczny termin, przepowiadany przez politycznych rosyjskich Falbów, zapełniały się szpalty dzienników bardzo nieprzychylnemi dla Serbji wiadomościami.

Niektóre z nich opierały się na podstawie faktycznej, inne były tylko dowolną kombinacją, wyrażającą się w nadziei tych, którzy czegoś podobnego pragnęli, lub obawie drugich, którzy za każdą cenę chcieliby uniknąć komplikacji.

Przebieg wyborów w Serbji był już pod pewnym względem niespodzianką. Mimo zapewnień króla Milana, że pragnie, by członkowie skupczyny wyszli w całem tego słowa znaczeniu z swobodnych wyborów, spodziewano się powszechnie, że król starać się będzie, iżby przyszłe ciało prawodawcze nie było zbyt radykalnem. Tymczasem mimo sztuczek rządu, naród skorzystał w całej pełni ze słowa króla i dał dobitny wyraz swej woli. T. z. **postępowcy**, reprezentanci umiarkowanego liberalizmu i starego porządku, zniknęli z powierzchni parlamentaryzmu. Liberalni Risticza znaleźli się także w nieznacznej ilości, natomiast radykalni odnieśli kompletne zwycięstwo.

W pierwszej chwili partja panslawistyczna chciała zwycięstwo to wyzyskać dla siebie, dla siebie zaanektować uczucia deputowanych radykalnych. Przypisywano im dążenia anti-austrjackie i anti-monarchiczne i na tej podstawie donoszono o nieporozumieniach między narodem a królem i o zamiarach tego ostatniego ustąpienia rządów swemu następcy. Tymczasem, gdy ochłonięto z pierwszego wrażenia, okazało się, że nadzieje jednych, a obawy drugich były przedwczesne. Radykalni nie znajdują się wcale w obozie panslawistów — zwalczają oni przedewszystkiem t. z. postępowców i liberałów — z królem zaś potrafią wybornie utrzymać zgodny stosunek.

Wizyta przewódców radykalnych u Milana i życzliwe przyjęcie serdecznych słów królewskich, okazują dowodnie, że owa szumnie głoszona nienawiść radykałów do swego monarchy — jest grubo przesadzoną.

Nadzieje pokładane w sympatjach Serbów dla królowej Natalji okazały się również zwodnemi. W obec pojęć, jakie lud serbski ma o stanowisku kobiety, Natalja może co najwyżej mieć dla Serbów interes heroiny dramatu.

Z tem wszystkiem popełniłby każdy błąd, ktoby uważał stosunki w Serbji jako normalne — to cośmy powyżej zaznaczyli, ma tylko stanowić dowód, iż położenie króla nie jest rozpaczliwem, ani też nie uprawnia do stawiania mu smutnych horoskopów. Od niego dziś zależy, ażeby szczerem i męzkiem postępowaniem w obec narodu potrafił istotnie zapanować nad nim i być jego naczelnikiem w całem tego słowa znaczeniu.

* * *

Podczas gdy Serbja przedstawia stan przejściowy, **Bułgarja** znajduje się na najlepszej drodze zupełnego skonsolidowania swych stosunków. Rząd księcia Ferdynanda przetrwał szczęśliwie kryzis ministerjalną — dwaj konserwatywni członkowie gabinetu **Stambułowa**, ministrowie finansów i sprawiedliwości usiąpili, a gabinet skompletował się żywiołami zgodnemi, które dla Stambułowa oddawna już były pożądane.

Przy sposobności tej pokazała się zgodność sobranja z księciem i rządem, a przedewszystkiem wielka troskliwość o **byt** gabinetu wszystkich członków sobranja bez różnicy zasad i odcieni. O ile dziś sądzić można, to ministrowie, którzy wystąpili, przejdą do umiarkowańnej opozycji, ta jednak nie będzie wcale skierowaną przeciw księciu a jedynie przeciw gabinetowi i to z całą oględnością patrjotyczną prowadzoną. Szczęśliwe to wybrnięcie z pierwszego przesilenia, świadczy nader dowodnie o płonności artykułów pism rosyjskich, które zapowiadały hałaśliwie, iż rząd ks. Koburga padnie przy pierwszem przesileniu.

Jak zawsze, tak i tu dali Bułgarowie dowód, jak patrjotycznie zapatrują się na swe położenie, z jaką energją załatwiają swe sprawy domowe, ażeby nie pozwolić im wpłynąć na bieg spraw zewnętrznych.

Szkoła politycznego życia Bułgarów była twardą — ale rezultaty jej wychowania są też świetne.

W sprawie uwzględniania przedsiębiorstw krajowych przy budowach kolejowych.

Na ostatniej sesji uchwalił Sejm w skutek petycji lwowskiego towarzystwa politechnicznego, wezwać rząd, ażeby przy budowie kolei państwowych lub przez państwo subwencjonowanych, rozpisywano licytacje na częściowe przestrzenie i przy równych warunkach przyznawano pierwszeństwo przedsiębiorcom krajowym. Na powyższą rezolucję sejmową odpowiedziało obecnie ministerstwo handlu, że rozdawanie budowy kolei państwowych z reguły odbywa się losami i życzeniu Sejmu uwzględniania przed innymi, kraj. przedsiębiorców przy przedsiębranych w ostatnich czasach budowlach kolei państwowych w Galicji, zawsze zadość czyniono. W ten sposób w ostatnich czasach oddano roboty około budowy drugiego toru na przestrzeni Grybów - Nowy Sącz przedsiębiorcom Blau et Epstein w Krakowie, roboty około budowy drugiego toru na przestrzeni Oświęcim-Skawina i Skawina-Podgórze z jednym wyjątkiem budowy czterech mostów kolejowych firmie Edward Uderski i Gustaw Sobiński w Krakowie, względnie przedsiębiorstwu Jnda Judkiewicz i Józef Egetz w Krakowie.

Ministerstwo podnosi dalej, że w ogóle przy rozdawaniu wszelkich robót i dostaw tyczących się kolei państwowych od dawna przestrzeganą bywa zasada, że w równych warunkach zawsze oferty zamieszkałych w kraju przedsiębiorców i dostawców otrzymują przedsiębiorstwo i zasada ta, o ile ze względu na szczególne stosunki w pojedynczych wypadkach nie zajdzie potrzeba dopuszczenia wyjątku i na przyszłość przez jeneralną dyrekcję austr. kolei państwowych zawsze będzie przestrzegana.

Co do dalszego wyrażonego przez Sejm życzenia, aby zastosowano tę samą zasadę także przy oddawaniu budowy dróg żelaznych także przy subwencjonowanych lub gwarantowanych przez państwo, to — zdaniem p. ministra — mogłyby tylko w takim razie być podjęte odpowiednie kroki, gdyby zachodzące stosunki prawne, według których koncesjonarjusze za przeprowadzenie budowy kapitałem na ten cel, wyznaczonym są odpowiedzialni, dalej względy, czy droga żelazna ma być tak długa, że podział jej na losy ze względów ekonomicznych byłby wskazanym i inne wyjątkowe stosunki w poszczególnych wypadkach nie wymagały oddania budowy całej linji jednemu przedsiębiorcy.

Przeciw dawaniu pierwszeństwa krajowym oferentom w równych warunkach przy rozdawaniu budowy dróg żelaznych prywatnych, przez państwo subwencjonowanych, nie zachodzą również — zdaniem p. ministra — żadne zasadnicze przeszkody i władze rządowe nie omieszkają w danym razie wpływać w tym kierunku według możności na koncesjonarjuszów nowych prywatnych kolei żelaznych. W tym razie jednak pytanie, czy rzeczywiście zachodzą „równe warunki", będzie musiało być oceniane nietylko według ceny podanej w ofercie, ale także przy należytem uwzględnieniu innych za lub przeciw oferentowi przemawiających czynników.

Dla uchylenia nieporozumień podniosło ministerstwo handlu, że o udzielaniu pierwszeństwa krajowcom może być mowa tylko co do rzeczywistych przedsiębiorców i że uwzględnienia powyższe nie mogą odnosić się do pośredników, którzy chcieliby uzyskać odnośne roboty tylko w tym celu, żeby odstąpić je dalej właściwym przedsiębiorcom, z drugiej zaś strony do dostawców robotników itp. W tym ostatnim kierunku specjalnie trzeba mieć — zdaniem p. ministra — na uwadze, że dla pewnych kategoryj robót budowli wodnych, większych robót murarskich itp., używanie robotników włoskich prawdopodobnie nie da się ominąć. W końcu zapewnił p. minister handlu, że życzenia reprezentacji kraju objawione w powyższej rezolucji sejmowej przez ministerstwo z całą gotowością według możności uwzględniane będą.

Koleje rosyjskie.

W dalszym ciągu swego artykułu o nadużyciach na kolei Kursko-Charkowsko-Azowskiej opowiada autor artykułu zamieszczonego w *Dnew. Warsz.* co następuje:

„Zarząd kolei Azowskiej zamówił w Düsselldorfie 30.000 rur do lokomotyw. Cóż się dzieje? Zaraz po sprowadzeniu owych rur pokazało się, że są do niczego, żaden też z kotlarzy nie chciał podjąć się dopasowania ich do kotłów, bo dzięki kruchości żelaza wszelka manipulacja z temi rurami była niemożliwa. Wówczas sprowadził zarząd majstrów z samego Düsseldorfu, motywując to nieudolnością robotników miejscowych. Przybył sam właściciel fabryki wraz z majstrami. Rury obsadzono rzeczywiście — ale szpary pokryto lakierem. Dotąd wszystko dobrze, gdy jednak przystąpiono do prób z lokomotywami zaopatrzonemi w owe rury, pokazało się dowodnie, że przy ciśnieniu ośmiu atmosfer o zastosowaniu tych lokomotyw mowy być nie może; wszystko trzeszczało i pogięło się a szparami wypływała woda. W obec takiego rezultatu oświadczył fabrykant z Düsseldorfu, jako przyznaje chętnie, że rury są liche, ale za to też otrzymał o 6.000 rs. mniej niż opiewał rachunek, ponieważ sumę tę zmuszony był oddać temu panu, który przyjechał po rury, tudzież zarządzającemu drogą. Ostatecznie zakupiła kolej 6.000 rur z żelaza rosyjskiego, któremi nadsztukowało się jakoś tamte.

„Na drodze Charkowskiej trząsł wszystkiem niejaki B., żyd; dość powiedzieć, że bez jego zezwolenia nie wychodził ani jeden grosz z kasy kolejowej. Otóż żyd ten urządzał takie sztuczki. Skoro zgłosił się do niego wierzyciel, oświadczał mu zwykle, że w kasie niema pieniędzy, co naturalnie stawiało wierzyciela w krytycznem położeniu; w końcu wzruszony niby losem wierzyciela, oznajmiał, że osobiście chętnie chciałby mu pospieszyć z pomocą, że atoli jedynym punktem wyjścia jest pożyczenie pieniędzy w banku, a w takim razie trzeba być przygotowanym na opłacanie procentu aż do chwili, w której kasa będzie mogła zwrócić dług do banku. Wierzyciel oczywiście zgadzał się na wszystko. Tymczasem żyd ów brał pieniądze nie z banku bynajmniej lecz z kasy kolejowej — a żądany procent chował do własnej kieszeni.

„Jeszcze jeden przykład. Kwity wydawane codziennie robotnikom ściągał zwykle jakiś zaufany człowiek wspomnianego żyda; kwity te, zanim poszły do kasy, musiały być podpisane przez naczelnika dystansu. Sądzicie może, iż taki naczelnik porównywał owe kwity z rzeczywistą liczbą robotników? Oho, miałby się z pyszna, natychmiast musiałby pożegnać się z miejscem. Naczelnicy dystansu podpisywali więc kwity bez najmniejszego wyjątku, a kasa wypłacała pieniądze za nieistniejących nigdy robotników. Pewnego razu przyjechał urzędnik z Petersburga i przywiózł ze sobą 120 tys. rs. dla robotników, wszakże ku ogólnemu zdumieniu postanowił udać się osobiście na linję, aby skontrolować kwity i opłacić robotników. Kontrola ta wykazała, iż liczba robotników była tak dalece niższa od liczby podawanej przez naczelnika dystansu, że wspomniany urzędnik z owych 120 tysięcy wydał zaledwie 57 tysicy. Finał sprawy był taki, że niefortunny ów kontrolor w dwa miesiące potem wydalony został ze służby, zarząd bowiem otrzymał zbiorowe pismo od wszystkich inżynierów kolei Charkowskiej, gdzie oświadczyli kategorycznie, że jeżeli ten pan pozostanie na kolei, to nie życzą sobie nadal służyć."

Autor przywodzi jeszcze parę przykładów zadziwiających nadużyć i kończy bardzo ważnem zapewnieniem, które motywuje technicznie, że gdyby tylko dano mu było posiedzieć trochę na miejscu katastrofy pod Borkami i w Charkowie, mniema, że przyczyniłby się do wyświetlenia prawdziwej przyczyny tej katastrofy.

Korespondencje.

Kraków 27. grudnia.

(Z posiedzenia Rady miejskiej. — Morderstwo dla grabieży. — Dzień św. Szczepana. — Echa ze świąt.)

Pomimo iż niektórzy dzień dzisiejszy uważają za „trzecie święto" odbyło się dziś zwykłe posiedzenie rady miejskiej przy dość licznym udziale w obradach. Załatwione sprawy nie mają ogólniejszego znaczenia, zanotuję zatem tylko ich treść: Przyjęto do wiadomości ostateczną rezygnację z godności członka rady wniesioną przez Stanisława hr. Mieroszowskiego, który od lat kilku nie mieszka już w Krakowie i wycofał się zupełnie z politycznego życia. Powołany świeżo do rady kupiec tu-

---

19) (Prawo przekładu nabyte i zastrzeżone.)

MARZENIE.

(LE RÊVE.)

ROMANS

EMILA ZOLI.

(Ciąg dalszy).

[…] wielk[…] niedorzeczność, dopiero teraz […] ona właśnie pracowała nad […] Przed nią leżał rozpostarty […] przez Felicjana farbami wo[…] obecnie znikły zupełnie pod […]c rysunek podobnym do […]razków w modlitewniku […]iowała ten wzór z cie[…] […]y, pracującego z l[…] w grubych konturach na[…] […]dwab, wypełniała nakreślo[…] którą następnie przymoco[…] […]kolorowym jedwabiem, od[…] wzorze i do rozkładu świa[…]

[…]wało milczenie, niczem nie zakłó[…] […]ow Agnieszki, miała Angielika, […]ule, taką samą myśl, jak Felicjan: mia[…] […]y wcale nie używać jedwabiu, lecz tylko […] W tym celu leżało przed nią po[…] […]ieć igieł, nawleczonych r[…] nici, od ciemnej cz[…] […]i, aż do płowej żół[…] […]a lasy. W te[…] […]stać męczen[…] […]ów złocistych […] przez ramion[…] ztąd bi[…]

Angielika podniosła swoje jasne i spokojne oczy na mówiącego.

— Nie, to niepotrzebne… Mimo to przyjdź pan znów, skoro tak niepokoi pana sposób wykonania tego haftu.

Odszedł uszczęśliwiony tem pozwoleniem, lecz zarazem niepocieszony tym jej chłodem i obojętnością. Nie kochała go i nie pokocha nigdy — to było rzeczą pewną.

Nazajutrz i w dniach następnych przebywał znów w tem cichem domostwie przy ulicy *des Orfèvres*. Godziny tam niespędzane były dlań przebrzydłe, gdyż wrząca we wnętrzu jego walka, wyniszczała go… cierpiał okrutne tortury niepewności. Dopiero uspokajał się, siedząc w pobliżu młodej hafciarki. Zadowolony był tu z wszystkiego, choćby jej się nie podobał — byle tylko znachodzić się mógł w jej towarzystwie.

Przychodził tedy każdego rana, zaczynał rozmowę o robocie i siadał naprzeciw krosienek, jak gdyby obecność jego w tem miejscu była rzeczywiście pożyteczną. Zachwycał się niewysłowienie, patrząc w milczeniu na jej delikatną twarzyczkę, okoloną jasnemi warkoczami i na zręczną grę drobnych jej paluszków, umiejących tak wybornie orjentować się wśród mnóstwa igieł nawleczonych. Obecnie już nie wydawała się krępowaną jego towarzystwem, uważała go f[…]alnie za zwykłego towarzysza pra[…] […] pomiędzy nimi coś ży[…] […]o jednak zatrważa[…] […]nosiła głow[…] […] nań […] pom[…]

jedwabiem. Dalej znów to drzewo z Jessé, jedwabny haft na satynie, który zdaje się służył w XV. wieku do zasłaniania okna kościelnego. U dołu Abraham, Dawid, Salomon i św. Dziewica, u góry Jezus. A te wspaniałe ornaty starożytne — n. p. ów tak skromny i pojedyńczy, przedstawiający na złocistem tle mękę Pańską w purpurowej barwie, u podnóża św. Jan podtrzymuje Przenajświętszą Matkę; lub ornat z Naintré: Marja w całym swoim majestacie siedzi na tronie, na jej kolanach nagie dzieciątko Boże. I wiele, wiele jeszcze cudnych rzeczy przeciągało tak przed oczyma obojga — rzeczy czcigodnych dla swego wieku, dla tej wiary, która je stworzyła, dla tej rozrzutności bogactw, nie istniejących już w naszych czasach, któremi tak wspaniale one jaśniały przez tyle stuleci.

— Ach! — wymknęło się z piersi dziewczęcia westchnienie żałosne. — Wszystkie te piękne rzeczy skończyły się już bezpowrotnie! Dziś nawet jakiekolwiek naśladownictwo tychże jest niepodobne…

Ustawała w robocie i oczy jej błyszczały jasnym ogniem, ilekroć opowiadał dzieje starożytnych […]i hafciarek, takiego Szymona de […]olye itd., których nazwiska tyle […] […]wadziła swoją igłę […]ienioną nagle, lica […]rtystycznem. Nigdy […]i piękniejszą, bar[…]wiczą — jak gdyby […]dwabiu i złota od […] starannością zdu[…] […] robotę. Zda się, […] złocisty. […]

mnym gościem: dlaczegoż przeto mieliby sprzeciwiać się tym regularnym schadzkom, które być może przyniosą szczęście dla Angieliki? Hubertyna pozostawiała tedy rzeczom bieg ich zwykły, zadowalając się jeno czuwaniem bacznem nad młodą parą. Zresztą serce jej własne przepełnione było od kilku tygodni innemi strapieniami i uczuciami. Był to właśnie taki miesiąc, w jakim utracili jedyną swoją dziecinę, i rokrocznie obudzały się w nich te same zgryzoty sumienia, te same pragnienia gorące. On leżał u jej stóp i płonął pragnieniem, aby raz już osiągnąć mógł przebaczenie — ona odpłacała mu miłością bezgraniczną, choć nie bez rozpaczy, nie spodziewała się bowiem ułagodzenia gniewu zmarłej matki… W obliczu świata nie wspominali o tem wszystkiem ani jednem słówkiem, jednym pocałunkiem nie zdradzili uczuć swoich… Ciężkie zaprawdę były to kajdany, które wlekli za sobą przez całe swe życie…

Tydzień upłynął, robota infuły postępowała, codzienne te schadzki przybrały cechę poufałej przyjaźni.

— Czoło wysokie i bez brwi… nie prawdaż?

— Tak jest, bardzo wysokie i bez najlżejszego cienia, zupełnie tak, jak to widzimy na miniaturach z owych czasów.

— Podaj mi pan biały jedwab.

— Pozwól pani, że nawlokę nim igłę.

Pomagał jej, ta robota we dwoje działała […] środek uspokajający. Sprowadzała jedno i […] do powszedniości codziennej. Mimo […] każdą godziną więzy coraz bardzi[…] choć żadne […]

datującym się gdzieś z dawno ubiegłych wieków była współwinowajczynią… Zdawało się, że żyli w jakiejś zaczarowanej krainie cudów, gdzie co chwila spełniają się bez trudności najpiękniejsze zamysły i marzenia.

W przeciągu pięciu dni infuła miała być ukończoną. Lecz Angielika była pewną, że nietylko dotrzyma terminu, lecz nawet o jedną dobę wpierw odda robotę. Odetchnęła i znów dziwiła się, widząc Felicjana obok siebie, opartego na warsztacie. Więc byli razem, ciągle, ciągle razem? Atoli obecnie już nie opancerzała się lodowatą powłoką przeciw temu, co w nim było podbijającego serca ludzkie, nie uśmiechała się złośliwie na myśl o tem, co on tak ukrywał p[…]nie, a co ona przecież odgadyw[…] takiego, c[…] społ[…]ne […] Oto[…] razu, […] na […]

tejszy p. Henryk Szwarc, złożył wymagane przyrzeczenie. Zezwolono nadal, aż do końca roku przyszłego na składanie ciał osób zmarłych w szpitalu św. Łazarza a w zakładzie klinicznym sekcjonowanych, — w domu miejskim przedpogrzebowym na cmentarzu i postanowiono wezwać władze rządowe i krajowe t. j. senat uniwersytetu i Wydział krajowy, aby w najbliższym czasie własny dom przedpogrzebowy na ten użytek zbudowały. (Kostnicę).

Dalszy ciąg obrad zajęły wnioski o udzielenie kredytów dodatkowych na różne cele. W ciągu posiedzenia prezydent Szlachtowski otrzymał telegram ze Lwowa w sprawach rodzinnych i musiał opuścić salę, a ponieważ nie było także na posiedzeniu wice-prezydenta, Friedleina, przewodnictwo objął jako najstarszy wiekiem prezes Akademji umiejętności dr. Majer.

Na Podgórzu pod Krakowem były urzędnik kolejowy Edmund Nemling, rodem z Celowca, liczący 26 lat, zwabił do swojego mieszkania wekslarza Chaima Birnbauma i usiłował go udusić dla ograbienia z pieniędzy. Gdy Birnbaum rozpaczliwie się bronił Nemling pokaleczył go nożem pod gardło, a na krzyk mordowanego zbiegli się sąsiedzi i wyważyli drzwi pokoju, w którym ta straszna scena się odbywała. Nemling zdołał umknąć, wyśledziła go jednakże policja i już jest pod kluczem.

Dzień św. Szczepana obchodzą w Krakowie obsypywaniem przechodniów owsem, na pamiątkę ukamienowania patrona tego dnia. Wczorajszy dzień wielce przykrym był dla kobiet szczególniej, które za pojawieniem się na ulicy przez gromady urwisów obsypywane były nietylko owsem lecz i piaskiem. Policja nie poskramiała wcale tej swawoli, a wskutek tego wiele pań leczyć się musi na oczy.

W „Sokole" oraz po licznych tutejszych stowarzyszeniach obchodzono wspólne dzielenie się opłatkiem. Ruch podczas świąt był dosyć ożywionym, gdyż w hotelach główniejszych zabrakło mieszkań.

Zapewniają, iż karnawał będzie ożywionym, pomimo, iż dotąd zapowiedziano tylko dwa bale publiczne.

Z prowincji.

Rohatyn 28. grudnia. (*Towarz. przyjaciół dzieci*). Od kilku lat istnieje u nas „Towarzystwo przyjaciół dzieci", założone celem niesienia pomocy najuboższej dziatwie, uczęszczającej do tutejszych szkół ludowych. W pierwszych początkach istnienia, Towarzystwo rozwijało się bardzo pomyślnie i liczyło przeszło stu członków, między którymi mieszczanie i żydzi stanowili poważny zastęp; to też i cel, statutami zakreślony, mógł przynajmniej w części być osiągnięty. Rokowano tedy z razu Towarzystwu świetną przyszłość i myślano nad utworzeniem żelaznego kapitału przez odkładanie pewnej kwoty rocznej z uzbieranych wkładek. Stosunki jednak zmieniły się. Jedni z czynnych członków opuścili miasto nasze, inni znów z niepojętych dla nas przyczyn wypisali się z listy członków tak, że Towarzystwo liczy obecnie 35 członków. Nie dziw więc, że wydział Towarzystwa znalazł się w bieżącym roku w przykrem położeniu, gdyż liczba dzieci, potrzebujących wsparcia wzmogła się w obec corocznie wzrastającej frekwencji w obu szkołach, wydział zaś miał na zakupno obuwia, odzienia i przyborów naukowych zaledwie 65 złr. do dyspozycji. Z pomocą przyszła zwierzchność miasta Rohatyna datkiem w kwocie 100 złr., za co jej należy się uznanie.

Szlachetny cel Towarzystwa sam przemawia za sobą; zbyteczne przeto wydają się nam słowa zachęty. Nie wątpimy więc, że mieszkańcy naszego miasta, wpisując się jako członkowie, ze[...]cą wesprzeć wspomniane Towarzystwo.

Wielkie rocznice narodowe, przypadające w mie[...] listopadzie, które cały kraj święci, a każde prawie miasteczko stosowną uroczystością obchodzi, przeszły u nas tak cicho, tak spokojnie, jak każdy dzień w roku..

(b.)

Niepołomice 27. grudnia. (*Porządki miejskie*). Od czasu istnienia samorządu, mieścina nasza najmniejszego postępu nie czyni. Na krótki czas przed śmiercią śp. Matakiewicza, byłego sędziego powiatowego, który był zarazem honorowym burmistrzem, zaczęto mieścinę dźwigać z nieładu [...] porobiono chodniki w rynku i na ulicach i obsadzono je kasztanami. Dziś, niestety, już tylko ślady [...]ego pozostają! Natomiast żydkowie przekształca[...]ją mieścinę w brudne swe gniazdo. Mieszczanie bowiem odsprzedają swym współobywatelom domek po domku, plac po placu; ci zaś, nabywając je, starają się powoli swe obejścia rozszerzać. Nawet w samym rynku i głównych ulicach, przyczepiają do swych skromnych zabudowań niby to „kuczki", niby to komórki na drzewo, które następnie po pewnym czasie przekształcają na mieszkania.

W [...] całej radzie gminnej nie ma, prócz proboszcza miejs[...]wego, prawie żadnej inteligencji, bo tęże gmina Nie[...]połomice zwykle w swej radzie niechętnie znosi.

Kłaj 27. grudnia (*Poświęcenie szkoły*). W pierwszych dniach bm. odbyło się poświęcenie budynku szkolnego w Kłaju — lubo naukę od września rozpoczęto, to jednak wykonanie niektórych robót murarskich do grudnia się przeciągnęło. Ks. kanonik Antoni [...]boszcz z Niepołomic, poświęciwszy budy[...] gminie, że z własnego pochopu do[...]

[...] otworzył ks. [...]kie Towarzy[...] tu zało[...]nstanty[...]emu, [...]wią[...] wy[...]awi[...]ra-

Podatki i ekwiwalent należyt. prawnych	6.270 zł.	(— 3.085)
Zapomogi urzędników i sług	2.500 „	
Wynagrodzenia za czynności szczególne	1.420 „	
Pensje emeryt., wdów i sierót	33.940 „	(+ 1.340)
Prow. i dary z łaski	2.500 „	
Koszta kancelaryjne	17.372 „	(— 163)
Policja miejska	45.176 „	(— 4.872)
sanitarna	29.846 „	(— 5.008)
targowa	1.149 „	(+ 130)
ogniowa	8.203 „	(+ 270)
Wydatki wojskowe i konskrypcyjne	55.270 „	(— 285)
Wydatki na kościoły	12.000 „	(+ 2.000)
„ „ oświatę	233.593 „	(+23.248)
Zakład dla sierót	15.200 „	
Wyd. dobroczynności	58.847 „	(+ 4.569)
Drogi i bruki	110.696 „	(+ 9.696)
Zakłady spacerowe	13.735 „	(+ 2.715)
Budowy wodne	800 „	(—79.900)
Wodociągi i studnie	18.834 „	(+ 4.754)
Kanały	20.893 „	(— 4.863)
Oświetlenie	56.206 „	(+ 199)
Utrzymanie czystości	39.300 „	(+ 2.100)
Rekwizyty i materjały dla miejskich robót publicznych	5.080 „	(+ 860)
Wydatki rozmaite	30.300 „	(—11.200)
Odsetki od kapitałów biernych	46.926 „	(+ 2.657)
Raty na umorzenie k. biern.	10.174 „	(—26.501)
Zwrot wydatków rzeczywistych	— „	(— —)
Kupno nieruchomości i nowe budowy	129.500 „	(+59.500)

W ten sposób suma wydatków preliminowana na rok 1889 wynosi 1.301.367 czyli jest o 4450 mniejszą aniżeli uchwaloną była na r. 1888.

Przychód przedstawia się w sposób następujący:

Dochód z dóbr ziemskich (czysta zwyżka)	20.511 zł.	(+ 5.590)
z gruntów miejskich	3.129 „	(+ 408)
z budynków m.	22.350 „	(+ 125)
opłaty za użycie wody	817 „	(— 827)
Taksy rozmaite	3 „	(— 2)
„ i opłaty emerytalne	6.200 „	(+ 2.000)
„ za nadanie prawa obywatel.	200 „	
„ za przyjęcie do związku gm.	350 „	
Dochód z m. opłat konsumc. od napojów gorących	345.530 zł.	(— 230)
z miejs. myta drog.	121.000 „	
z wagi miejskiej	1.700 „	
z placowego	23.367 „	(+ 164)
Opłaty policyjne od zarobków	5.000 „	(+ 100)
Wpływy na rzecz ubogich	10.640 „	(— 600)
Opłaty sanitarne i pogrzeb.	14.600 „	(+ 200)
Opłaty za poświadczenia urzędowe	12 „	
Opłaty na specjalne potrzeby gminy	154.597 „	(+ 23.648)
Datki na różne cele gminne	150 „	
Odsetki od kapitałów czynnych	6.616 „	
Zwroty wydat. rzecz.	52.570 „	(+ 2.586)
Dochody rozmaite	30.800 „	(+ 300)
Dochody nadzwycz.	5.000 „	(— 64.000)
Opłaty na ogólne potrzeby: dodatek do podatku konsumcyjnego i podatek gminny od psów	88.000 zł.	(+ 200)

Preliminowane wydatki funduszu gminnego wynoszą ogółem 1,301.367, preliminowane dochody 913.142, prawdopodobny niedobór wyniesie zatem **388.225** złr. Wliczywszy jednak podatek czynszowy gminny i dodatki do podatków stałych, okaże się w porównaniu z rozchodami w dziale dochodów zwyczajnych nadwyżka 66.634 a ogólny niedobór **94.225**.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Dr. med. Kazimierz Zgórski w Tarnopolu mianowany został lekarzem kolejowym. — Cesarzowa austrjacka nadała hr. Ernestynie Ledochowskiej prebendę szlachecką konwentu szlacheckiego „Maria Schul" w Bernie.

Nekrologja. We Lwowie zmarł Leopold Schimser, właściciel artystycznego zakładu kamieniarskiego.

Kalendarz. Sobota (29.): Tomasza B. — Gosława bł. Wschód słońca o godz. 8, zachód o godz. 4. min. 5.

Kalend. myśliwski. W grudniu wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwy i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Składki. Zamiast życzeń noworocznych złożyli w administracji naszego pisma, dla weteranów z r. 1831, pp.: Eugenja Kessler z Tarnopola złr. 2, W. Czerscy z Husiatyna 3, Józef Kubicki 1, Jan Zakrzewski z Tarnopola 2, Sawicki Teodor z Podkamienia ad Brody 1, Adolf H. Byk. prezes izby handlowej w Brodach 2, dr. Glogier St. z Tarnopola 2, Franciszek Piechowski 2; na kościół św. Stanisława, p. R. S. złr. 2.

Zniesienie konfiskaty. Sąd krajowy karny, jako trybunał dla spraw prasowych, zniósł konfiskatę „Odwołania i zażalenia nieważności" wniesionego przez lwowskie Stowarzyszenie przemysłowe szewców w sprawie wydania fabrykantowi Frändlowi z Mödlingu karty przemysłowej. Sąd orzekł, „że treść tego pisma drukowego nie zawiera w sobie [...]godnego". Prokurator państwa wniósł [...] do sądu wyższego. [...]wych namiestnictwa

Mianowania. Radca najwyż. trybunału Summer otrzymał tytuł i charakter prezydenta senatu. Radca Rakwicz mianowany prezydentem senatu tegoż trybunału.

Temperatura. Barometr stoi w mierze. Średnia temperatura była — 3·8°C., najwyższa — 2·6°C., najniższa — 4·6°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr południowo-zachodni, niebo zamglone, powietrze wilgotne i mgliste, śnieg.

Podczas przejazdu pociągu nr. 32. dnia 17. bm. wieczorem pomiędzy Żurawicą a Radymnem, hamulczy Nicefor Jaworowski spadł ze swego siedzenia przy hamulcu i dostawszy się pomiędzy wozy pociągu, został na śmierć przejechany. Śledztwo jest w toku.

Ponowna komisja reambulacyjna względem urządzenia wodociągu do stacji Gromnik kolei żelaznej Tarnów-Leluchów, odbędzie się dnia 15. stycznia 1889 r. o godzinie 12 w południe.

Krajowy bazar obuwia. We czwartek dnia 27. bm. odbyło się w izbie rękodzielniczej pod przewodnictwem p. Rischera posiedzenie 40 członków Stowarzyszenia szewców, w celu naradzenia się nad sposobem założenia magazynu sprzedaży (Bazaru krajowego) obuwia. Na posiedzeniu tem obecnym był p. Terenkoczy, dyrektor Tow. zaliczkowego.

Po dłuższej naradzie uchwalono w zasadzie „założenie magazynu sprzedaży obuwia dostarczanego przez szewców lwowskich", a do ułożenia statutu tudzież projektu założenia takiego magazynu wybrano 12 członków pod przewodnictwem p. Rischera.

Prowadzenia rachunków i kasy podjęło się Towarzystwo zaliczkowe, gdzie też i udziały składać należy. Udział wynosi 50 zł.

P. Boliński podziękował p. Terenkoczemu za tegoż gorliwe zajęcie się sprawą magazynu, a na wniosek p. Goldy polecono prezydjum zwołać walne zgromadzenie członków Stow. szewców, na którem projekt komisji będzie przedłożony.

Z powodu zamieci śnieżnych ruch pociągów na przestrzeni Czortków-Husiatyn z dniem 27. bm. aż do czasu usunięcia przeszkody został wstrzymany.

Również z powodu zawiei śnieżnych, jak telegrafują z Podwołoczysk, ruch kolei między Wołoczyskami a Zmierzynką ustał.

Adres dziękczynny, opatrzony przeszło 500 podpisami, wysłała „Skała", stowarzyszenie katolickich rękodzielników, do p. Marji z hr. Golejewskich Czarkowskiej, za fundację 300.000 złr., utworzoną dla polskich rękodzielników.

Szkoła ludowa na Pasiekach miejskich. Prawda, że budżet miasta Lwowa obciążony jest wydatkami na szkoły i w ostatnich czasach wiele pod tym względem zrobiono, potrzeby przedmieść jednak nie zaspokojono jeszcze. Na Pasiekach po długich staraniach utworzono szkołę. Oszczędność sprawiła atoli, że wybudowano szkółkę o jednej klasie z mieszkankiem dla kierownika. Okazało się zaraz, że tu niepodobna wszystkich dzieci pomieścić, wynajęto tedy chatę na pomieszczenie dwóch klas. Chata owa jest to pleciona lepianka, izdebka nie wielka, okna małe, sufit niski, wilgoć niepomierna, a podłoga zupełnie przez grzyb zjedzona. Powietrzem takiem oddychać niepodobna, więc nawet podczas mrozu dzieci uczą się przy drzwiach otwartych. Koniecznem więc jest, ażeby miasto jak najrychlej zajęło się tą sprawą i nie odkładał na później.

Czarna giełda rozlokowała się obecnie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. Zażalenie i prośba, wniesione do dyrekcji policji przez kupców, mających sklepy przy tej ulicy, nie odniosły żadnego skutku. Chałatowcy jak najswobodniej zalegają ulicę, tamując komunikację. Rzeczywiście dziwić się należy, że władza bezpieczeństwa, która w innych kierunkach rozwija wcale energiczną działalność, ustawiając w jednym punkcie miasta aż kilku policjantów, nie może, czy nie chce raz zrobić porządek z czarną giełdą. Wszak tamowanie komunikacji jest wzbronionem i podpada karze policyjnej, oczywiście zaś przepis ten powinien być jeszcze ściślej przestrzegany, jeżeli to ma miejsce na najludniejszej i najbardziej frekwentowanej ulicy w śródmieściu. Jeden stróż bezpieczeństwa wystarczy w zupełności do utrzymania porządku na ul. Karola Ludwika, a areszta policyjne są zdaje się dość obszerne i gościnne, ażeby mogły przyjąć kilku lub kilkunastu reprezentantów czarnej giełdy.

Zapis. Z gotówki będącej w depozycie Banku hipotecznego zapisał zmarły ks. Kaczała: wydawnictwu *Diła* 500 złr., ruskiemu Towarzystwu pedagogicznemu we Lwowie 1000 złr., Radzie narodnej we Lwowie 5000 złr. (na zakupienie planu i ewentualnie na budowę gmachu czy domu dla ruskich Towarzystw lwow., gdzieby była i sala dla teatru ruskiego); dla Proświty we Lwowie 8000 złr. (na wydawanie z procentów książek praktycznych popularnych, premje dla autorów i subwencję dla wydania mapy Rusi); dwie udziałowe książeczki Torhowli lwowskiej (na 100 i 1000 złr.) na zapomogi dla dwóch chłopców, którzyby w niej, handlu się uczyli.

Wstrętne sceny wyprawiają codziennie rano w samem śródmieściu oprawcy, którzy otoczeni tłumem dzieci, wychodzących ze szkół, popisują się w swem rzemiośle. O ile nam wiadomo, od dłuższego czasu nie pojawił się we Lwowie ani jeden wściekły pies a nawet nie ma niebezpieczeństwa, iżby w obecnej porze zimowej mógł zajść taki wypadek. To też zapytujemy się magistrat, kto właściwie pozwolił oprawcom odbywać obławy przez całe przedpołudnie, kiedy istnieje przepis, iż obławy podobne mają się odbywać wczesnym rankiem a to najpóźniej do godz. 8 rano. Tymczasem wczoraj, tj. w piątek, oprawcy jeszcze o godzinie 11. w południe grasowali po ulicach miasta.

Zguba. Dnia 22. bm. zgubił posłaniec w drodze z Mostów do Rekliniec pakiecik listowy, adresowany do G[...]ckiego w Reklińcach, a zawierający pięć losów oryginalnych „Bazylika" l. 3565/75, 4934/24, 5007/75, 5505/33 i 5507/36.

Odznaczenie zasłużonych wójtów i pisarzów gminnych. Wydział powiatowy [...] 22. bm. niezwykłą uroczystość [...] nagród zasłużony[...] gminnym. Oprócz [...]brali się w dniu ty[...] a mianowicie: [...] duchowieństwo [...] powiatowego p[...] dział powiatow[...] po 150 złr. [...] [...]iernicach

Hecznarowic i Franciszek Gabryś z Bielan, po 3 złote monety po 10 franków; Józef Ledwoń z Babic, Antoni Jonkisz z Bestwiny, Jan Kulka z Brzeszcz, Józef Jancia z Kóz, Franciszek Kostyra z Rajska i Michał Migdał z Buczkowic po 2 monety po 10 franków; Antoni Gworek z Kruków, Jan Pawełek z Kalnej, Ignacy Drabczyk z Łazów i Antoni Prochownik z Nowej Wsi po 2 srebrne monety po 2 złr.

Z pisarzów gminnych został jeden jedyny odznaczony dekretem pochwalnym i dwoma złotemi monetami po 10 franków, Walenty Senkowski z Brzeszcz, pisarz gminny w Brzeszczach, Bestwinie i Rajsku. Wręczając mu tę nagrodę, p. wice-prezes podniósł, jak trudno jest znaleźć pisarza gminnego, któryby należycie pojmował swoje ważne stanowisko. Naczelnicy gmin bowiem, nie będąc obeznanymi z ustawami, kierują się jedynie radą pisarzy, a ci, mając po większej części swoje korzyści na oku, udzielają im rad takich, któremi ich na bezdroża prowadzą. Jako wzór sumiennego i bezinteresownego pisarza gminnego może posłużyć wszystkim p. Walenty Senkowski, którego wydział powiatowy między wszystkimi z szczególniejszą przyjemnością odznacza.

Przemawiał teraz jeden z odszczególnionych naczelników gminnych, p. Jakób Kozak z Bestwinki, który podniósł zasługi sekretarza rady powiatowej, p. Franciszka Dublera.

Niezwykły wypadek zamierzonego zabójstwa z miłości zdarzył się w Krakowie dnia 26. bm. Słuchacz medycyny Wierzbowski strzelił po południu o godzinie 3. do panny Marji X. Trzy strzały z rewolweru wymierzył do swojej ofiary, jedna kula ugrzęzła w ciele i oparła się o żebro, drugą zranił rękę, trzecią zaś skaleczoną została towarzyszka panny X. Młody zapaleniec oczekiwał powrotu panny X. na ulicy Kolejowej w domu, w którym przy rodzicach mieszkała. Utrzymują tu — pisze nasz krakowski korespondent — koledzy uwięzionego Wierzbowskiego, iż od dłuższego czasu cierpiał on umysłowo. Przed rokiem wzywał profesorów uniwersytetu na konferencję w sprawie wynalezionej jakoby przez siebie metody obalenia teorji Darwina o doborze płciowym i pochodzeniu gatunków. Faktem ma być również, iż leczył się sam na wyimaginowane choroby zażywaniem nafty. Był wszakże jednym z pracowitych i zdolnych medyków, a prace swoje zamieszczał w sprawozdaniach komisji fizjograficznej Akademji, oraz w *Kosmosie* i *Wszechświecie*.

Zamierzał on i siebie pozbawić życia, lecz powiodło się wydrzeć mu z rąk pistolet. Ofiara wypadku, dzięki troskliwej pomocy, ma się stosunkowo nieźle. Kulę wyjęto — wszakże wskutek rozdrażnienia i przestrachu panna X. popada w omdlenia.

Morderca Marji Agaeton, Prado, wniósł prośbę do prezydenta rzeczypospolitej francuskiej nie o łaskę — lecz o przyspieszenie wydanego nań przez sąd wyroku śmierci. W prośbie swej zapewnia Prado, iż jest niewinny, lecz, że mimo to nie pragnie wcale ułaskawienia, gdyż nie mógłby i tak przeżyć hańby jaka nań spada z powodu zarzuconej mu zbrodni.

Dobry przykład. W czasie ostatnich ćwiczeń wojskowych wykryły władze w Buda-Peszcie, iż dwóch podoficerów maltretowało swych podwładnych. Po przeprowadzonem śledztwie zostali ci podoficerowie skazani na 14-dniowy areszt i degradację.

Nadto zarządziły węgierskie władze wojskowe, aby odnośny wyrok był zamieszczony w rozkazie dziennym wszystkich pułków, stojących we Węgrzech.

Nie zawadzi jednak dodać, iż o fakcie zaszłym dowiedziały się władze z interpelacji wniesionej w sejmie przez Ugrona, w skutek której minister Tisza zarządził energiczne dochodzenie.

Tragiczny koniec pięknej kobiety. Z Buda-Pesztu donoszą: Całe miasto nasze stoi w tej chwili pod bolesnem wrażeniem wypadku, który wczoraj (25 bm.) wywołał przeraźliwą sensację. Oto p. Paulina Gonda, żona wybitnego urzędnika, 22-letnia kobieta, sławiona powszechnie dla swej fenomenalnej piękności, pozbawiła się nagle życia. Mianowicie udała się do Łazienek cesarskich, wynajęła kabinę i w kilka minut później usłyszano ze środka kabiny trzy strzały. Gdy wywalono zamknięte z wewnątrz drzwi, ujrzano nieszczęsną kobietę, broczącą w kałuży krwi. Jedną kulę rewolwerową wpakowała sobie w głowę, drugą w piersi, trzecią w brzuch i po kilkunastu sekundach nieprzytomnej agonji, wyzionęła ducha. Jakie powody skłonić mogły tę piękną i jak się zdawało, bardzo szczęśliwą kobietę do tak rozpaczliwego kroku, niewiadomo dotychczas.

Zaręczyny arcyks. Walerji. Najmłodsza córka ces. Franciszka Józefa I, arcyks. Walerja, zaręczona została w wilję Bożego Narodzenia z arcyks. Franciszkiem Salwatorem. Arcyksiężniczka urodziła się w Budzie, w zamku królewskim, 22. kwietnia 1868; narzeczony jej, arcyks. Franciszek Salwator — drugi z rzędu syn arcyks. Karola Salwatora z linji toskańskiej domu cesarskiego i arcyks. Marji Immakulaty, córki zmarłego Ferdynanda II, króla Neapolu i Sycylji, — jest obecnie porucznikiem w 12. p. dragonów i w d. 21. sierpnia rb. ukończył 22 lat. Najstarsza jego siostra arcyks. Marja Teresa, poślubiona jest arcyks. Karolowi Stefanowi, kapitanowi fregaty; starszy zaś brat, Leopold Salwator, zaręczył się niedawno temu z Blanką, ks. Kastylji, najstarszą córką ks. Madrytu Don Karlosa. W pierwszy dzień świąt ces. Elżbieta udała się w towarzystwie zaręczonej pary do Monachjum, aby przyszłego swego zięcia przedstawić swej matce, ks. Ludwice Bawarskiej.

O [...]wej pułapce zastawionej na łatwowierność l[...]ednych, szukających zajęcia i chleba, donosi *Czas*: Niejaki p. K. von Dobner, podobno z Amsterdamu, wydał odezwę celem zwerbowania 1200 ochotników na jakąś wyprawę do Afryki. Autor odezwy twierdzi, jakoby owa ekspedycja była pod protektoratem cesarza Franciszka Józefa i że w Londynie znajdą ochotnicy znaczne na ten cel złożone fundusze. Otóż cała odezwa okazuje się fałszem wierutnym. Twierdzenie, jakoby zamierzona ekspedycja uzyskała protektorat cesarza, nie ma żadnej podstawy, a dochodzenia przedsięwzięte w drodze urzędowej wykazały, że w Londynie nie wiedzą o żadnych funduszach, złożonych wrzekomo na cele ekspedycji Dobnera.

[...]strjacka przywiozła ze sobą, z [...] greckich, dwóch Greków. [...] przewodnikiem [...] towarzyszył [...] dać poz[...] [...]go j[...]

niszczy bakterje tyfusu [...] tunków opóźnia wzrost c[...]

Korespondencja re[...] Prosimy o jak najczęstsze[...]

Nekrologja. Onegda[...] nagle we Lwowie Stanisław[...] właścicielka dóbr ziemskich [...] córka czcigodnego oficera b. [...] 1831 p. Władysława Papary, a małżonka po[...]chnie w powiecie poważanego p. Ludwika Gr[...]ckiego, była dla swych niezwykłych cnót w całem obywatelstwie okolicznem szanowaną i kochaną, [...] włościanie miejscowi stracili w niej prawdziwą matkę i opiekunkę.

Z kolei Karola Ludwika. Począwszy od 1. stycznia 1889, zatrzymywać się będą pociągi kurjerskie nr. 1 i 2 warunkowo po jednej minucie na stacji Radymnie, w celu przyjmowania i wysadzania podróżnych i ich pakunków i od tego czasu wydawać się będzie do tych pociągów bilety jazdy p[...] nach tarytowych tak do jazdy do Radymna, jako do jazdy z Radymna.

Koncert orkiestry „Harmonji" dany o[...] w sali kasyna miejskiego był pierwszym wys[...] dyrygenckim p. Petera, obecnego tejże orkiestr[...] pelmistrza. Wykonano utworów dziewięć, w [...] przynoszący wszelki zaszczyt młodemu kapelmis[...], którego staranna i umiejętna praca była widoczna w każdym kierunku produkcji. Czystość brzmienia, zgodność i stanowczość w rytmach, świadczą wymownie o postępach, jakie orkiestra pod batutą p. Petera poczyniła i obiecują wiele na przyszłość. Publiczność okazywała wiele zajęcia dla orkiestry i jej nowego dyrygenta, nieszczędziła też oklasków. Oceniając ten stanowczy zwrot ku lepszemu, darzyć będzie niewątpliwie „Harmonję" coraz większem zaufaniem, na jakie w zupełności zasługuje.

Śmiały napad. Emil Solski, niebezpieczny złodziej, który w tych dniach wypuszczony został z zakładu karnego, gdzie za zbrodnię kradzieży od[...]bywał karę 3-letniego więzienia, urządził onegdaj napad na dom Karola Reszeka przy ul. Źródlanej l. 26. S[...]ki pobił w okropny sposób Reszeka i tegoż żonę Zofję, a nadto połamał sprzęty znajdujące [...] w mieszkaniu. Tylko dzięki interwencji sąsia[...] udało się rzezimieszka poskromić i odebrać [...], któ[...]m chciał przebić Reszeka.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się onegdaj na ul. Kazimierzowskiej. Woźnica A[...]ni N., pozo[...]tający w obowiązku u Lejzora Rohatyna, nie mogąc powstrzymać spłoszonych koni, upadł pod wóz tak nieszczęśliwie, iż koła przeszły mu przez rękę, którą zupełnie zgruchotały. Oddano go do szpitalu.

Do dzisiejszego numeru dołącza się czasopismo dla dzieci i młodzieży, wychodzące we Lwowie, p. t. „Mały Światek". Administracja tego pisma mieści się przy ul. Gródzickich l. 3.

Koncert muzyki wojskowej p. p. Nr. 30. [...] będzie się w „Sokole" w niedziel 30. bm. z na[...]stępującym programem: Wroński, Polones; R[...] Uwertura do opery „Wilhelm Tell"; Beriot, „S[...] de Balet", fantazja [...]skrzypce); Verdi, [...] fantazja z opery „[...]"; Bach, „Ws[...] nie młodości", id[...]kol", mazur[...] ner, pieśń prząd[...]liegen[...] der"

Zamia[...]wań [...] [...] rocznych z[...]rze ordynujący w „Lecz[...] lwowskiej" [...]usz wdów i sierot, po leka[...] kwotę 55 z[...] mianowicie dr. Jana 10 zł., d[...]. Ja[...]siński 5, d[...] 5, dr Schmidt 5, dr. Schram[...]n 5, dr. Sielski [...] dr. Sieradzki 5, dr. Tatarcz[...]h 5, dr. Wehr [...] dr. Wiktor 5 zł.), a nadto złożyła redakcja *Wiad. lek.* na rzecz pewnej wdowy i sierot po lek. 5 zł. i dr. L. St. Kossak na fundusz wdów i sierot po lek. 2 zł.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: „Po rozwiązaniu stosunków z wydawnictwem dwutygodnika *Śmigus*, ustąpiłem z redakcji tego pisma.

Edward Webersfeld"

Postrach, czy perswa[...]

Zdawałoby się, że [...] przekonanie, iż drogą [...] osięgnąć się dadzą więks[...] przymusu i postrachu [...] talniejsze tych ostatn[...] jące zarówno karcą [...] na zawsze do smu[...] przeszłości.

Tymczasem rzeczy[...] puszczenie to byłoby [...] zbyt niedawno, aby c[...] niej stracili, nie usiło[...] sobności rzeczy. Na ca[...] Ameryki widzimy ponowione [...] do metody przymusu. Zaczyn[...] wszechniać w kołach wpływow[...] mus, postrach i kary cielesne nale[...] [...]dych środków wychowawczych w [...] [...]niejszych dzieci. Pedagogowi[...] [...]y nawet domagają się [...]

[illegible] ...śmy otrzymać [illegible] Znajdziemy ją w różnych naukowych i publicysty[illegible] jednak w niedawno wydanem dziele profesora uniwersytetu [illegible] Mossa, rozwiązującem teorję strachu. [illegible] należy do rzędu tych uczonych, [illegible] chlubi się odrodzona Italja. [illegible] jest profesorem i głębokim uczonym, [illegible] się dogmatyzmem i ciasnotą urzędo[illegible]. Przeciwnie, z prac Mossa wieje [illegible] szeroko humanitarnych poglądów.

[illegible] Wedtug Mossa, strach ma swe źródło w po[illegible] słabości własnej, fizycznej i umysłowej. [illegible]

[illegible]

Dziecko budzi się naraz z krzykiem, nie [illegible]go, oczy ma w słup ustawione, zimny [illegible]le, puls przyśpieszony. Zjawisko trwa od [illegible]nut, poczem przemija, czasem na zawsze. [illegible]cko nic nie pamięta. Sny takie trapią [illegible] dzieci wątłe, bezkrwiste, nerwowe. [illegible]onność do strachu potęguje [illegible] błądny sposób wychowywania. [illegible] mamka straszy dziecko ko[illegible]mi, cyganami, strachami itp., potem [illegible] już należycie wystraszone, przechodzi pod [illegible]kę wychowawców uczonych i patentowanych, [illegible]órzy do niego zaczną stosować cały system po[illegible]chów i rad natury mniej tajemniczej.

[illegible]Postępowanie to usprawiedliwia się tem, że [illegible]cko jest zwierzęciem, pozbawionem poczucia [illegible]zności, wstydu, obowiązku. Należy je przeto [illegible]wać, jak zwierzęta, za pomocą kar: głodu i [illegible] „Zapomina się wszakże — jak słusznie zau[illegible] Mosso — że wśród tych instynktów zwie[illegible]ch pocznie się światło, które wzniesie je po[illegible] wszystkie zwierzęta; nikt zaś nie jest w sta[illegible] wskazać chwili, kiedy światło to przebłyskać [illegible]. Uderzenie lub ból muszą zawsze wydać [illegible]iecku zbyt silnemi w stosunku do czynności [illegible]ynktowych, którym przeciwdziałać mają. Kary, [illegible]amiast uspakajać dziecko, natchną je tylko głę[illegible]ką niechęcią. Będzie ono żyło w nieustannej [illegible]bawie ciągłych niebezpieczeństw, na jakie czuje [illegible]

[illegible]

...gólniej fatalnem jest wobec tych dzieci wrażliwych, nerwowych, które najbardziej skłonnemi są do wszelkich wybryków. Takie dziecko strasznie lub karcone nie płacze, nie rumieni się, lecz blednie i zacina usta. Napięcie nerwowe, nie mogące przemienić się w ruch i znaleźć ujścia na zewnątrz — wywołuje cały szereg zmian w układzie nerwowym. Dziecko milczy i w głębi serca chowa nienawiść i zemstę. Każda nowa represja pozostawia po sobie ślad niewidoczny może, lecz niezatarty. Tym sposobem sprowadza się rozstrój nerwowy, rzuca się cień niewiary na całe życie jednostki. Pamiętać o tem szczególnie winni ci rodzice, którzy dzieciom w spadku przekazali swe własne wady organiczne. „Pamiętać należy — mówi Mosso — iż wychowanie trudnem jest tylko dlatego, że winno być konsekwentnem, skutecznem zaś staje się tylko przez cierpliwość i dobry przykład. Surowość jest zupełnie zbyteczną."

Trwożliwość jest nieszczęściem człowieka, robi go niedołężnym, bezsilnym i oddaje skrępowanego na pastwę przeciwności. Ileż to razy w chwili stanowczej, gdy los nasz zależy od pierwszego wystąpienia, odwaga odbiera nam pamięć, paraliżuje język, krępuje ruchy! Ileż to razy jedynie trwodze, której opanować nie mogliśmy, zawdzięczamy zniweczenie naszych najdroższych marzeń, nadziei, długoletnich zabiegów!

Odwaga zależy od trzech pierwiastków: natury, wychowania i wyrozumowania. Każdy z nich można o tyle rozwinąć, aby mógł zastąpić dwa pozostałe. Nie można powiedzieć człowiekowi: „bądź odważnym", ponieważ takim [illegible] czas. Odwaga jest cnotą, którą należy rozwijać w pokoleniach. Należy pamiętać, że każdy z nas jest zbiorem cnót i występków przodków swoich; rzeczą przeto rodziców jest przekazać potomstwu silną budowę i odważną duszę. Poczucie siły robi nas jeszcze silniejszymi, a nie jest to bynajmniej czczą imaginacją. „Zmiana w krążeniu krwi w mózgu tego, który ze śmiałem sercem gotuje się zwalczyć przeciwności — sprowadza taki wzrost energji w ośrodkach nerwowych i w napięciu muskułów, że nabierają siły olbrzymiej i dają rezultaty, jakich nie osiągnie tchórz, choćby najmocniej zbudowany."

Kartezjusz w swojem dziele: „Uczucia duszy" powiada: „Dla wzbudzenia w sobie odwagi i pozbycia się strachu niedość jest siły woli; należy zwracać przedewszystkiem baczną uwagę na względy i przykłady dowodzące, że zwycięstwo przynosi sławę i zadowolenie — ucieczka zaś jedynie wstyd i żal."

Słusznie mówi Mosso, że najważniejszym celem wychowania jest przyrost sił, oraz współdziałanie ze wszystkiem, co podtrzymuje żywotność osobnika lub społeczeństwa. Ponieważ strach pozbawia sił i wrogiem jest przeto istnienia jednostki — zadaniem przeto ludzkości jest wyzwolenie się od niego możliwie najzupełniejsze. Wszelkie przeto metody wychowania i kierowania za pomocą przymusu, opartego na groźbie i karze — ze stanowiska naukowego uważać należy za bezwarunkowo szkodliwe dla rozwoju ludzkości. Należy pamiętać, że grozą nie zapobiega się złemu, lecz jedynie zmusza do znoszenia go, wyradza natomiast: fałsz, nikczemność, tchórzostwo, lub smutek, nienawiść, rozpaczne zuchwalstwo, wraz z pogardą istnienia — w każdym razie pozbawia swoje ofiary odporności i zdolności życiowych.

Przyszłość narodu nie zamyka się jedynie w jego przemyśle, nauce, wojsku — opiera się ona w stopniu wyższym jeszcze na przekonaniach obywateli, na sercach matek, na mężnych piersiach synów.

„Żegnaj czytelniku, kończy szlachetny profesor, a pamiętaj, że trwoga jest chorobą, której się pozbyć należy; pamiętaj, że jeżeli człowiek odważny błądzi czasem — tchórz nigdy nie ma słuszności..."

Wiadomości literackie i artystyczne.

O dziełach malarzy naszych, wystawionych w salach austrjackiego *Kunstverein*, odezwał się decydujący w krytyce artystycznej w Wiedniu głos Em. Ranzoniego, wskazując je jako górujące nad wszystkiem, co obecnie tam widzieć można. W pierwszej linji stawia przedewszystkiem znakomity krytyk obrazy Jacka Malczewskiego, który — jak pisze — „mimo, że w pomysłach swych i w sposobie ich wyrażenia na wskroś jest narodowym, to umie jednak tematom, rodaków jego serca poruszającym, taką nadać siłę w wyrazie narodowej niedoli, że utwory jego każdego wzruszyć i w każdym współczucie wzniecić muszą." Ranzoni mówi tu o znanej nam dobrze „Śmierci wygnanki" i o „Spoczynku w kopalniach sybirskich." „Estetyka potępia użytkowanie sztuki do celów politycznej myśli, ale obrazy Malczewskiego zdołają żywe [illegible]

[illegible]

Ruch stowarzyszeń.

Posiedzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 29. grudnia o godzinie 6. w sali fizyki gimnazjum Franciszka Józefa. Porządek obrad: 1. Lekcja języka łacińskiego na podstawie Sall. Cat. rozdz. 20., ref. prof. Wiktor Kłak. 2. Ze zjazdu lekarzy i przyrodników, ref. prof. dr. Ignacy Petelenz.

Walne zgromadzenie rzeźników bydła drobnego i masarzy odbyło się 27. bm. pod przewodnictwem p. Adolfa Podłowskiego, w obecności radców magistratu pp. Cossy i Wojnara. Celem zebrania było naradzenie się nad sposobem dającym możność zastosowania ustawy z r. 1888 o plombowaniu mięsa. P. Podłowski w treściwem przemówieniu wykazał jak niedogodną dla tutejszych rzeźników i masarzy jest ta ustawa — sądzi, że dopóki rzeźni dla bydła drobnego nie będzie, dopóty i rzeczona ustawa nie da się we Lwowie zastósować, gdyż po prostu wykonywanie tejże zrujnowałaby rzeźników zupełnie — odwołuje się do zaopinjowania w tej mierze zgromadzonych w liczbie 130 i otwiera dyskusję. W dyskusji tej wzięli udział pp. Bukowski, Wojnowski, Lisiewicz, Jarolim i wielu innych, oraz obaj pp. radcy — poczem wybrano 8 delegatów w myśl wniosku p. Lisiewicza, którzy mają porozumiewać się z magistratem co do zastosowania tej ustawy, a nadto wystosować prośbę do prezydjum magistratu, aby plombowanie mięsa dopiero wtedy zarządzono, gdy rzeźnia dla bydła drobnego będzie postawioną i aby we Lwowie urządzone były perjodyczne targi na nierogaciznę. Delegaci ci mają pod przewodnictwem p. Podłowskiego udać się do p. prezydenta miasta i prośbę powyższą także ustnie przedłożyć.

Zauważyć należy, że wszyscy mowcy uskarżali się na dopuszczanie na place rzeźników z miasteczek okolicznych, którzy całe lato w mieście się nie pokazując, w zimie całymi taborami przybywają do Lwowa, siadają na placach tych samych co tutejsi rzeźnicy, a nawet roznoszą mięso jaknajgorszej jakości po garkuchniach i domach.

Izba handlowa i przemysłowa

(m.) **Lwów** dnia 27. grudnia. Przewodniczy wice-prezydent p. Kiselka.

Załatwiono przedewszystkiem sprawy bieżące i zatwierdzono zarządzenia uczynione dla nagłości przez prezydjum.

Na asesorów handlowych przy sądzie obwodowym w Przemyślu zaproponowano: Lejzora Gansa, Michała Kozłowskiego, Maurycego Kruga, Michała Dorwalda, Józefa Maszewskiego, Władysława Nahlika, Joachima Blumenfelda i Zygmunta Münza.

Na znawców dla kapeluszy i czapek zaproponowano tutejszemu sądowi pp. Józefa Tegischera, Bronisława Wrońskiego, Abrahama Gimpla i Błażeja Szarkiewicza.

W sprawie opodatkowania filij zakładów handlowych i przemysłowych postanowiono wnieść memorjał do ministerstwa, ażeby uzyskać w drodze ustawodawczej postanowienie odnośne.

Prośbę stowarzyszenia złotników, optyków i rytowników o wniesienie podania do ministerstwa, iżby handlom galanteryjnym i bazarom nie wolno było sprzedawać artykułów optycznych, izba odrzuciła jako nieuzasadnioną.

Co do sprzedaży obuwia w handlach galanteryjnych orzekła izba, iż tym kupcom, którzy mają kartę przemysłową specjalną lub wydaną przed wejściem w życie nowej ustawy przemysłowej — wolno jest sprzedawać to obuwie. Nie wolno natomiast handlom galanteryjnym, które uzyskały kartę przemysłową na mocy nowej ustawy przemysłowej.

Nadto odrzucono prośbę masarzy i rzeźników przemyskich, ażeby wzbronić handlom korzennym sprzedaży słoniny i smalcu.

W sprawie urządzania dzwonków elektrycznych i konduktorów piorunowych powzięła izba postanowienie, iż czynności te należą do zakresu uprawnienia przemysłowego mechaników.

Koniec posiedzenia o godzinie ½8 wieczorem.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Jeneralna dyrekcja kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1. stycznia 1889 t. j. z dniem objęcia ruchu na austrjackiej części pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei z Przemyśla do granicy kraju (obok Łupkowa) przez ck. jeneralną dyrekcję austr. kolei państwowych, jakoteż węgierskiej części od granicy kraju do Leg. Mihalyi przez jeneralną dyrekcję węg. północno-zachodniej kolei wejdzie w życie Dodatek XXI. do taryfy ważnej od dnia 1. lipca 1883 część II. „postanowienia szczegółowe i taryfa należytości za przewóz przesyłek pospiesznych i zwykłych towarowych za austr. kolei państwowych, tudzież kolejach prywatnych przez nie zawiadowanych".

[illegible] Dodatek ten zawiera postanowienia taryfowe, skorowidz odległości i taryfy należytości na wyż wymienionej przestrzeni; Przemyśl granica kraju (obok Łupkowa).

Z tym samym dniem t. j. z 1. stycznia 1889 znosi się [illegible] od 1. grudnia 1887 [illegible] [illegible] kolejach [illegible] ruchu, w c. k. dyrekcjach ruchu w Krakowie i we Lwowie.

Nowe źródła naftowe. Z Iwonicza donoszą „N. Ref." że w najbliższem tam sąsiedztwie na gruntach dworskich w Klimkówce, zjednanych jako terena naftowe przez p. Michała Wysockiego w Krakowie, otrzymano na gwiazdkę wytrysk ropy! Gdy zaś w poprzednim tygodniu dowiercił się dr. Karol Lewakowski tego cennego produktu na gruntach iwonickich, niemal już w bezpośredniem sąsiedztwie słynnego Wietrzna położonych, zatem jest rzeczą niezawodną, że dla przemysłu naftowego — w obec wyczerpywania się źródeł Słobody Rungurskiej, otwiera się w naszej okolicy nowe, a najwdzięczniejsze pole działania.

Przegląd polityczny.

* Dzienniki wiedeńskie donoszą, że redakcje niemieckich i słowiańskich pism o kierunku socjalno demokratycznym, wychodzących w Austrji, zwołały wiec stronnictwa socjalno-demokratycznego, który się odbędzie dn. 30. grudnia i dni następnych w Hainfeld w Austrji dolnej. Porządek dzienny wiecu tego jest następujący: 1. Program socjalnej demokracji. 2. O prawach politycznych. 3. Ustawodawstwo o ochronie robotników i reforma socjalna. 4. Prasa. 5. Sprawa wsparć. 6. Organizacja rękodzielnicza. 7. Izby robotnicze. 8. Szkoła ludowa.

* W Vasilesti, w Rumunji, schwycono ponownie dwóch rosyjskich emisarjuszów, którzy w imieniu cara obałamucali ludność chłopską rozmaitemi przyrzeczeniami. Lecz prefekt tamtejszy — jak donoszą — zatuszował wypadek i więźniów puścił na wolność.

(Telegramy z innych pism).

Kraków 26. grudnia. Tuż koło Zamościa schwytano dwóch ludzi, w chwili gdy zajęci byli zdejmowaniem planów twierdzy i okolicy. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że byli to dwaj wyżsi oficerowie włoscy. (*Figaro*).

Paryż 25 grudnia. Boulanger oświadczył w obec pewnego współpracownika *Evenement'u*, że zamierza kandydować w Paryżu, gdzie spodziewa się otrzymać do 240.000 głosów. Pomiędzy innemi wyraził się, że gdyby został prezydentem republiki, to pierwszem jego zarządzeniem byłoby zniesienie ustawy o wydalaniu cudzoziemców. — Vacquerie, naczelny redaktor *Rappel'u*, długoletni przyjaciel i wykonawca testamentu Wiktora Hugo, który dotychczas nie przyjął nigdy ani mandatu poselskiego, ani senatorskiego, będzie prawdopodobnie kontrkandydatem Boulangera. Wybór ten uważają poniekąd walkę republiki z cezaryzmem. — *Figaro* odradza generałowi tej kandydatury — jeśli nie wyjdzie z urny, to skompromituje swoje widoki na wybory ogólne. — Pomiędzy kilku kontrkandydatami Boulangera do mandatu paryskiego, wymieniają także Floquet'a, który w tym celu zrezygnowałby z teki prezesa gabinetu. *(W. A. Ztg.)*.

Berlin 26. grudnia. Z przyjęcia, jakiego doznał w Stambule wiceadmirał Hollmann, panuje tu wielkie zadowolenie. Do wymienionych przy tej sposobności zapewnień o przyjaźni pomiędzy Niemcami i Turcją, przywiązują w tutejszych kołach wielką wagę. (*W. A. Ztg.*).

Bruksela 26. grudnia. Biskupi belgijscy ogłosili zbiorowy list pasterski, w którym wzywają katolików do gorliwej agitacji na rzecz przywrócenia świeckiej władzy papieża. (*W. A. Ztg.*).

Belgrad 26. grudnia. Iwan Muszic były archimandryta hercogowiński, kawaler austrjackiego złotego krzyża zasługi, zmarł tutaj i został z wielką pompą pogrzebany. (*W. A. Ztg.*).

Suakim 28. grudnia. Wczorajszy nieoczekiwany wymarsz szkockiego pułku do Suezu jest tutaj przedmiotem żywego zajęcia się. Zapewniają, że Osman Digma uważa za prawdopodobne odwełanie wszystkich znajdujących się tu wojsk i że swoje wojska ściąga do Handub. *(G. L.)*.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 28. grudnia. Namiestnik hrabia Kazimierz Badeni otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń 28. grudnia. Wedle zgodnych doniesień z Petersburga stan zdrowia carowej pogarsza się z dniem każdym. Rozdrażnienie nerwowe spowodowane katastrofą pod Borkami zaczyna być groźnem.

Wiedeń 28. grudnia. W artykule wstępnym omawia *Fremdenblat* nader szczegółowo dzisiejszą sytuację w Serbji. Alarmujące pogłoski, które [illegible] od dni kilku, są bardzo przesadzone. [illegible] Fremdenblat sądzi, iż król Milan będzie miał dosyć siły do powstrzymania zbytniej wybujałości radykałów. Do tegoż samego pisma donoszą z „najkompetentniejszej" strony z Belgradu, że wiadomości o [illegible] [illegible] nieprawdziwe.

Berlin 28. grudnia. Sejm pruski otwarty zostanie 15. stycznia.

Berlin 28. grudnia. Dzienniki tutejsze donoszą, iż rząd przejmie na siebie zadania władzy państwowej w wschodniej Afryce i zamianuje porucznika Wissmanna gubernatorem.

Berlin 28. grudnia. *Nordd. Allg. Ztg* konstatuje, że wiadomości *Neue Fr. Presse*, o układach watykańsko-rosyjskich jest prawdziwą. Układy te toczą się obecnie po bytności cesarza Wilhelma w Rzymie daleko szybciej.

Mylnem jest jednak twierdzenie, jakoby podobny obrót rzeczy był nie miły dla Niemiec. Dla tych bowiem ugoda Rosji z Watykanem nie tylko nie jest niemiłą, ale owszem pożądaną. Ugoda ta rozstrzygnie o losie Polaków w Rosji, a skutkiem stanowiska nieprzyjaźnego, jakie w parlamencie berlińskim zajmują Polacy w obec Niemiec, te ostatnie raczej mogą sobie życzyć dojścia do skutku tych układów niż ich zachwiania. Gdyby więc szybsze tempo układów stało w związku z pobytem cesarza Wilhelma w Rzymie, to tylko w znaczeniu dla Niemiec korzystnem. Musi to uznać każdy, komu nie tajną jest dzisiejsza sytuacja.

Paryż 28. grudnia. Senat zawotował cały budżet 214 głosami przeciw 16.

Sofja 28. grudnia. Książęcy ukaz przedłuża czas trwania sobrania do 31. stycznia.

Stambuł 28. grudnia. Ministrem skarbu został mianowany Agop Pasza.

Wiedeń 28. grudnia. Referent ustawy wojskowej Kinsky i prezydent senatu w trybunale administracyjnym Lemayer otrzymali godność tajnych radców.

Wiedeń 28. grudnia. Od nowego roku nastąpi podwyższenie taryfy przewozu drzewa z Galicji do Tryestu.

Berlin 28. grudnia. W czasie wczorajszego przedstawienia Juljusza Cezara w „Berliner Theater" omal nie przyszło do katastrofy. Od sceny zaleciał czad, który spowodował panikę. W czas jednak udało się dyrektorowi Varnay uspokoić publiczność. Mimo olbrzymiego natłoku nie przyszło do żadnego wypadku.

Stambuł 28. grudnia. Wczorajszy europejski pociąg kurjerski uległ wypadkowi pod Bergas. Szkody są bardzo znaczne, nikt jednak z pasażerów nie został ciężko raniony.

Wiedeń 28. grudnia. Kredyty 3·9·55, węgierska renta 102·02½.

Wiedeń 28. grudnia. Komisja wojskowa Izby panów obrała Schmerlinga przewodniczącym a księcia Czartoryskiego zastępcą; jako referenta wymieniają hr. Falkenhayna.

Wiedeń 28. grudnia. *Tagblatt* Schepsa dowiaduje się z Nicei, że jenerał Loris Melikow umarł.

(Melikow urodzony w roku 1826 w Tyflisie, już w roku 1855 został gubernatorem zdobytej przez siebie twierdzy Kars, 1876 mianowany komendantem korpuśnym. Siedmnastego maja 1877 zdobył szturmem twierdzę Ardahan, 25. czerwca pobity został przez Muktara paszę pod Zewinem, jednakowoż zemścił się za swą porażkę późniejszem odniesieniem zwycięstwa nad Muktarem paszą, przez zdobycie w roku 1878 Karsu. W roku 1879 otrzymał godność hrabiowską, w roku 1880 został gubernatorem w Charkowie. Po eksplozji w pałacu Zimowym mianowany został szefem najwyższej komisji wykonawczej z władzą dyktatorską. W marcu Młodecki pozbawić chciał życia Melikowa. Jako późniejszy min spraw wewnętrznych i naczelnik trzeciego oddziału, był zwolennikiem łagodniejszego postępowania. Po zamachu 13. marca podał się do dymisji. *Prz. Red.*)

Podwołoczyska 28. grudnia. W Serbinowie na Podolu rosyjskiem przedsięwzięto budowę baraków na 10.000 ludzi. Budowę rozpoczęto z polecenia rządu rosyjskiego 19. grudnia.

Berlin 28. grudnia. *Post* donosi, że minister finansów przedłoży sejmowi pruskiemu projekt dalszej reformy podatków bezpośrednich, głównie zaś podatku osobistego a minister spraw wewnętrznych projekt autonomji gminnej w W. Ks. Poznańskiem.

Rzym 28. grudnia. *Fanfulla* donosi, że stosunki między Watykanem i gabinetem wiedeńskim są naprężone, z powodu iż nie zezwolono na odbycie konferencji biskupów w Granie. Ztąd na przyszłym konsystorzu zamiast projektowanych wprzód trzech austrjackich książąt kościoła, tylko arcybiskup praski otrzymać ma purpurę.

Wiedeń 28. grudnia. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 8·14.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. grudnia 1888 r.

HOTEL ŻORŻA. J. Sponer, z Jarosławia. F. Juriewicz, z Tarnopola. J. Montreuil, z Podlisek. F. Guźkowski, z Wołynia. Z. Zagórski, z Przemyśla. M. hr. Łoś, z Czyszek, E. hr. Baworowski, z Wiednia. J. Obertyński, z Udnowa. O. Sala z Wysocka.

HOTEL FRANCUSKI. O. Ambroziewicz, z Pomorzan. T. Serwatowski, z Bucniowa. M. Serwatowski, z Rajtanowiec. P. Szymański, z Kopeczyniec. M. Haas, z Rzeszowa. Dr. K. Zgórski, z Tarnopola. E. Pohorecki, z Królestwa Pol. S. Kelsen, z Wiednia. S. Zorn, z Wiednia. I. Salzman, z Wiednia. H. Kunke, z Wiednia. G. Rejman, z Wiednia. H. Appenzeller, ze Stanisławowa.

HOTEL [illegible]. R. Ołdakowski, z Zagórza. J. Fedyna, z Jasła. W. Youngs, z Hruszowa. R. Scholz z Kamionki.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 28. grudnia 1888 r.

[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28. grudnia 1888 r.

[illegible]

Berlin, dnia 28. grudnia 1888 r.

[illegible]

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Października 1888 r.

Do Lwowa przychodzą: [illegible]

Ze Lwowa odchodzą: [illegible]

Przych. do Stanisławowa: [illegible]

Odch. ze Stanisławowa: [illegible]

Uwaga: [illegible]

Ceny zboża

z dnia 28. grudnia 1888 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Czerniowce
Pszenica	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Żyto	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Jęczmień	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Owies	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Groch	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wyka	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rzepak	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lnianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Koniczyna czer.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Koniczyna biała	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Konica szw.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów [illegible]

Okowita za 10.000 liter proc. loco Lwów [illegible]

Ruch handlowy nieznaczny. Tranzakcje zawierane tylko na małe partje do krajowych młynów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Premiowane własnych zbiorów wina Hegyalja Tokajskie beczkami, z Mady butelkami we Lwowie nabywać można u właścicielki Wny Anny Neupauer, ul. Kochanowskiego 6. 1005

Futra, biżuterję, korale i wszelką garderobę sprzedaje i wypożycza Zakład Jaszczyszyna, gmach Teatralny. 1059

Powinszowania oraz **poemaciki gratulacyjne na nowy rok** wyrabia się bardzo gustownie. Bliższa wiadomość w Administracji „Dzien. Polsk.“

Wyborne tutki cygaretowe hygieniczne (1000 od 1 złr. 20 ct.) poleca fabryka **Katarzyny Ptaszyńskiej**, Lwów, Krakowska l. 5. 1053

Panny zdolne w krawieczyźnie znajdą stałe umieszczenie u p. Brückner, Kościuszki 4, I. piętro 1054

Uczeń VI. klasy gimnazjalnej Franciszka Józefa poszukuje lekcyj. Bliższa wiadomość ulica Piekarska l. 37 pod lit. K. H.

Rządca ekonomiczny wszechstronnie wykształcony, lat 38, posiada chlubne świadectwa, poszukuje posady od 1. marca 1889. Łaskawe wezwania pod adresem: S. M. w Administracji „Dziennika Polskiego.“ 1055

Ogrodnik żonaty i praktyczny w wszelkich robotach wchodzących w zakres ogrodnictwa, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacjami zacnych osób, poszukuje umieszczenia w jednym z wyższych galicyjskich ogrodów. Adres: ulica Piekarska l. 39 u p. Klimowicza, we Lwowie. 1052

Administrat dóbr, ekonomów, leśniczych, ogrodników, gorzelników, itd fachowo uzdolnionych w szkołach krajowych i Ks. Poznańskiego poleca Biuro komisowe Wereszczyńskiego. Lwów Krakowska 15.

Ogrodnik kawaler lat 27, kształcony w Warszawie w pierwszorzędnych ogrodach, znany i zdolny w swoim fachu — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Ogrodnik ulica Ormiańska nr. 25 Lwow.

Biblioteka, składająca się z kilkudziesięciu dzieł poważnej i belletrystycznej treści, jest tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego.“ 1041

Realność w śródmieściu z nowemi oficynami, czynsz roczny 936 złr. z wolnej ręki do sprzedania za 9.000 złr. hipoteka 3000 złr. ciąży Wiadomość u właściciela, Kaleczna 14. 1049

Realność do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami od l. stycznia 1889 składająca się z domu murowanego, suchego, o 4 pokojach, kuchni, werandy, stajni, wozowni, komórek i ugrodu półtora morgowego. Powietrze świeże, widok piękny. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Poszukuje się Francuzki. Zgłoszenia do Wnej pani Poh. Akademicka 3.

Poszukuję wioski w zachodniej Galicji obszaru od 100 do 200 morgów, dobrej gleby, budynki w dobrym stanie, z ciężącym na niej długiem bankowym amortyzującym się. Zgłoszenia pod adresem N. N. poste restante Zakliczyn nad Dunajcem. 1051

Do roboty sukień damskich w domach prywatnych, poleca się renomowana w tym zawodzie osoba. Zgłoszenia pod „Praca“ w Administracji „Dziennika“

Mężczyzna w sile wieku, umiejący mówić, czytać i pisać po polsku i niemiecku; mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego.“

Bilety wizytowe, zaproszenia, dyplomy, plany, etykiety kupieckie i t. p. wykonuje po niskich cenach Zakład artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszlaka, we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 9.

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

Elegancki pokój frontowy w parterze z osobnym wchodem do najęcia ulica Zamojskiego. 1060

Pięć pokoi z przynależytościami, II. piętro. Plac Bernardyński 12, zaraz do najęcia. 1050

4 pokoje z balkonem i kuchnią na I. piętrze, ulica Akademicka 28.

4 pokoje z przynależytościami. Zygmuntowska l. 17.

Bardzo stosowny lokal na restaurację lub mieczarnię, z pięknym ogródkiem w śródmieściu jest zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego.“

Korespondencja prywatna.

Do M. Z przyczyn odemnie niezależnych przyjechać nie mogłem — czekam wyjaśnień. A